

„Baśniowa awantura czyli bananowy świat Czerwonego Kapturka” to nowa, alternatywna wersja dobrze znanej i lubianej baśni Braci Grimm pt. „Czerwony Kapturek”. Baśń ta została stworzona 21.04.2017 r. podczas warsztatów literacko-plastycznych pt. „Baśniowa awantura”, które odbywają się w Miejskim Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim, filii Miejski Ośrodek Kultury przy ul. Browarnej 7.

Autorami opowieści i ilustracji są uczniowie klasy IV ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Tomaszowie Mazowieckim - uczestnicy warsztatów. Działania literackie i plastyczne nadzorowali instruktorzy MCK Elżbieta Lenart i Przemysław Sowa.

**Miejskie Centrum Kultury  
w Tomaszowie Mazowieckim  
filia Miejski Ośrodek Kultury  
ul. Browarna 7  
Tel.44 724 42 93**



Dawno, dawno temu, gdyż baśnie zazwyczaj się tak zaczynają, żyła sobie w uroczym domu z uroczą mamą, pewna urocza dziewczynka. Nie wiemy jak miała na imię, ale wołano na nią Czerwony Kapturek.



Pewnego dnia urocza Mama Czerwonego Kapturka otrzymała wiadomość o chorobie Babci Kapturka. Zmartwiona naszykowała kosz pełen smakołyków oraz leków w różnych postaciach i nakazała Kapturkowi zanieść to wszystko Babci.

Uroczy domek Czerwonego Kapturka stał na jednym skraju lasu, a uroczy domek Babci Kapturka na drugim. Mama przestrzegła

więc Kapturka, by ta trzymała się tylko głównej ścieżki i nie rozmawiała z obcymi, a w szczególności, by uważała na takiego jednego, co go nazywają Wilkiem.

Dziewczynka zgodnie z zaleceniami Mamy wybrała się w drogę. Jej czerwona pelerynka uroczo powiewała na wietrze, a widok kosza pełnego smakołyków optymistycznie nastawiał Kapturka na spotkanie z Babcią. Czerwony



Kapturek szedł wesoło przez baśniowy las i mijał stare drzewa, pachnące kwiaty, szmerzące strumyki,



tajemniczy zaparkowany nieopodal statek kosmiczny, zielone łąki... zaraz! Statek kosmiczny?!



Otóż tak, najprawdziwszy na świecie statek kosmiczny! Okazało się bowiem, że do tej baśniowej krainy przylecieli kosmici z innej planety, ponieważ chcieli rozejrzeć się po tej uroczej okolicy i przeprowadzić kilka badań i eksperymentów.

Kosmici byli bardzo wyjątkowi, trudno powiedzieć czy byli uroczy, ale z pewnością każdy z nich był inny!





Jedni byli zieloni, inni mieli czułki na głowie, pewien miał nawet dwie pary oczu, jeszcze inny podwójny ogon i czerwone ręce.



Było jednak coś co ich łączyło... wewnątrz. Okazało się bowiem, że każdy kosmita, tak naprawdę był przebrany za kosmitę. Gdy zrzucili swoje dziwne, zielone, wielookie, wielorękie, wielonogie przebrania, odsłoniли swoją prawdziwą naturę.



Prawda była taka, że każdy Kosmita był najprawdziwszym, chodzącym, mówiącym, myślącym bananem.



Niestety wśród nich byli również tacy, którzy chcieli trochę bohaterom poprzekadzać.

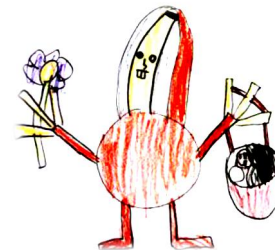


Uzbrojeni byli w broń palną na najprawdziwsze gryzące bąki, a broń ta nazywała się bąkomiot.



Nie zważając na bananową inwazję baśniowego lasu Czerwony Kapturek wciąż szedł do swojej Babci z koszem wypchanym po brzegi jedzeniem.

Nagle i całkowicie niespodziewanie jeden z bananowych kosmitów przebrał się za Czerwonego Kapturka, a tego prawdziwego ukrył gdzieś, lecz nie wiadomo gdzie.



W tym samym czasie inny kosmita zrobił to samo z Wilkiem, przebrał się za niego, a prawdziwego Wilka ukrył gdzieś, nie wiadomo gdzie.



Aby nikt się nie zorientował, a fabuła trwała dalej, Banan Kosmita przebrany za Czerwonego Kapturka wziął kosz i szedł dalej do Babci.

Wtem Banan Kosmita przebrany za Wilka, który to ukrył się w kwiatach wyskoczył na niego i zapytał:



Bananowy Czerwony Kapturek niestety nie wiedział o przestrożach Mamy i wszystko złemu Wilkowi powiedział.

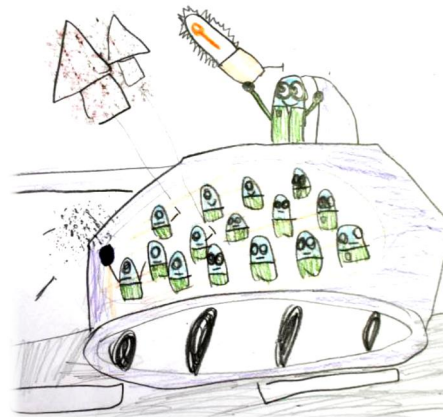


Przebiegły bananowy Wilk pobiegł szybko do uroczej chatki Babci Czerwonego Kapturka, wkradł się do środka i zrobił to, co się w tej baśni z Babciami robi - połknął ją w całości!





A żeby wszystko mocniej skomplikować, warto dodać, że również Babcia Czerwonego Kapturka, nie była prawdziwą Babcią. Kilka chwil wcześniej jakiś inny bananowy Kosmita przebrał się za nią, a prawdziwą ukrył, tylko nikt nie wie gdzie...



I kiedy już bananowy Kapturek miał wejść do środka, by odkryć tę zaskakującą prawdę, nadjechał wielki czołg wypchany po brzegi całą armią Gajowych.

Sytuacja wyglądała więc następująco: bananowy Kosmita przebrany za Czerwonego Kapturka zapukał w drzwi uroczej chatki Babci, która tak naprawdę była bananowym Kosmitą przebranym za Babcie, połkniętą przez bananowego Kosmitę przebranego za Wilka.



Wierście lub nie, ale każdy Gajowy był Minionkiem, tylko w różnym kolorze. Natomiast jak to na gajowych przystało byli oni ubrani w zielone mundury.





Nagle, niespodziewanie i całkowicie nie wiadomo skąd pojawił się w baśniowym lesie najprawdziwszy w świecie Pikachu - elektryczny, żółty i uśmiechnięty pokemon.



Nie mógł się jednak zdecydować na konkretne zajęcie, więc postanowił grać w karty, następnie skakał w klasy, biegał, śmiał się i udowodnił skłóconym armiom, że to nie walka jest najważniejsza, tylko wspólna zabawa.



Pikaczu na przekór wszystkim postanowił dobrze bawić się podczas starcia bananowych Kosmitów z armią minionkowych Gajowych.





Baśń nasza kończy się uroczo i klasycznie, jak to na baśń przystało. Prawdziwy Czerwony Kapturek, prawdziwa Babcia Czerwonego Kapturka i prawdziwy Wilk zostali uwolnieni. Dołączyli do bananowych Kosmitów i zastępu Gajowych, by wspólnie bawić się w tym jakże uroczym baśniowym lesie.



*Koniec*

„Baśniowa awantura czyli bananowy świat Czerwonego Kapturka”

Autorzy baśni i ilustracji:

Gąbol Gabriela	Lamecki Olaf
Chojnacka Kinga	Matusiak Patryk
Dyńco Lena	Nowicz Weronika
Fojfer Nadia	Olcha Maja
Gosha Hubert	Seliga Julia
Grądek Artur	Strzępek Klaudia
Gurzęda Karol	Świerczyńska Zuzanna
Jakóbczyk Martyna	Wieterski Bartosz
Janowska Angelika	Wójcik Alex

Instruktorzy warsztatów: Elżbieta Lenart i Przemysław Sowa

Opracowanie: Elżbieta Lenart

Tomaszów Mazowiecki 2017 r.

Miejskie Centrum Kultury  
w Tomaszowie Mazowieckim  
filia Miejski Ośrodek Kultury